

Ścieżki wiary



GAZETA PARAFII P.W. ŚW. STANISŁAWA KOSTKI WE WROCŁAWIU MARZEC 2009 NR 1/09 (42)

zapytałem Jezusa:
"jak mocno mnie kochasz?"



a Jezus odpowiedział:
"o tak!"
i rozłożył swoje ręce
i umarł.

HISTORIA WIELKIEGO POSTU

Najstarszym świętem chrześcijańskim i przez pierwsze trzy wieki jedynym świętem była Wielkanoc – Pascha, czyli przejście Jezusa Chrystusa przez mękę i śmierć do zmartwychwstania, czyli nowego życia w chwale. Do obchodu tak wielkiego święta chrześcijanie przygotowywali się bardzo starannie. Różny był jednak okres tego przygotowania w różnych czasach i regionach chrześcijańskiego świata. Najstarszą formą przygotowania do świętowania Paschy – Wielkanocy był post. Praktykowano go od II wieku przez dwa dni poprzedzające Wielkanoc, to jest w Wielki Piątek i Wielką Sobotę. Post ten, trwający czterdzieści godzin, nazywano postem paschalnym, ponieważ wiązał się z przeżywaniem Paschy Chrystusa i godnym jej sprawowaniem.

W wieku III poszczono już cały tydzień poprzedzający Paschę. Wreszcie na początku wieku IV wprowadzono post 40-dniowy.

Dlaczego okres przygotowania do świąt trwa aż 40 dni? Odpowiedź jest prosta. Liczba 40 w Piśmie Świętym posiada bardzo bogatą symbolikę; oto przez 40 dni Mojżesz przebywał na Górze Synaj (Wj 24,18), 40 dni Chrystus pościł na pustyni zanim rozpoczął publiczną działalność (Mt 4,2).

Chodziło także o to, aby do świąt wielkanocnych jak najlepiej wiernych przygotować. Według świadectwa Aeterii (lub Egerii w. IV) post 40-dniowy był już w powszechnym użyciu. Na Wschodzie obchodzono go jednak 8 tygodni, a to dlatego, że soboty i niedziele były wolne od postu. Chodziło więc o uzupełnienie pełnych 40 dni postu.

W wieku VI w Rzymie post rozpoczął się 6 tygodni przed Wielkanocą. Jednak po odliczeniu niedziel, w które nigdy nie poszczono (w niedzielę post nie obowiązywał i dotąd nigdy nie obowiązuje, bowiem każda niedziela ma charakter święta) Wielki Post trwał właściwie tylko 36 dni. Chrześcijanie starali się bardzo, aby ten czas przygotowania do Święta

Paschy wynosił rzeczywiście 40 dni. I stąd w VII wieku dodano brakujące 4 dni i przez to początek Wielkiego Postu został przesunięty z pierwszej niedzieli tego okresu na Środę Popielcową.

W jaki sposób chrześcijanie w IV, V i VI wieku przeżywali okres wielkopostny? Przeżywali go w podwójnym wymiarze. W IV wieku czas przygotowania się do Paschy był czasem ostatecznego przygotowania do przyjęcia chrztu. Oto do tego sakramentu przygotowują się ludzie dorośli, są już nawet katechumenami od dłuższego czasu, ale w tym właśnie roku chcą przyjąć chrzest, bierzmowanie i uczestniczyć w Eucharystii w sposób pełny, czyli przyjąć Komunię Świętą. Zapisują się u biskupa i rozpoczynają czterdziestodniowe przygotowanie. Przychodzą codziennie, aby słuchać słowa Bożego, modlić się, przygotowują się do chrztu. Domyślamy się, że tej grupie przygotowującej się do chrztu towarzyszą również chrześcijanie, którzy chcą na nowo przemyśleć swój chrzest i pogłębić swoją wiarę. Ale jednak powoli chrzest osób dorosłych ustaje w Kościele; chrzci się dzieci. Nie ma już takiego przygotowania do chrztu jak kiedyś. A okres 40 dni staje się czasem przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Wielki Post zmienił swój charakter; staje się okresem przemiany, pokuty, nawrócenia i odnowy życia.

Bardzo głęboką i ciekawą liturgię Wielkiego Postu posiadał Kościół rzymski. W Rzymie powstała tak zwana liturgia stacyjna. Wierni Rzymu pod przewodnictwem papieża, każdego dnia Wielkiego Postu gromadzili się w innym kościele miasta. Wszyscy w sposób wspólnotowy przeżywali, dzień po dniu, okres Wielkiego Postu. Kościół rzymski rozpoczynał okres Wielkiego Postu w Bazylice św. Sabiny i do dnia dzisiejszego tradycja ta jest nadal żywa. Co roku Ojciec Święty w Środę Popielcową udaje się do tej Bazyliki z pobliskiego klasztoru Oj-

ców Benedyktynów, gdzie poświęca i błogosławi popiół i posypuje nim wiernych. W ten sposób trwa ta tradycja, rozpoczęta przed wiekami. Tak tworzył się ten czas, który często nazywamy naszym wyjściem z Jezusem na pustynię.

Zwyczaj święcenia popiołu i posypywania nim głów pochodzi z X w. W 1091 r. papież Urban II uznał ów zwyczaj za obowiązkowy element liturgii i stał się on obowiązujący w całym kościele. W czasie Wielkiego Postu nie wolno było zawierać małżeństw, a od X w. nie można było jeść mięsa, nabiału i jaj, a jedynie potrawy jarskie i rybne. W Polsce w tym czasie nie wolno było urządzać żadnych zabaw, tańczyć, grać, gwizdać...

W tym szczególnym czasie Kościół nakazywał wiernym jeden posiłek dziennie. Dopuszczano jeszcze niezbyt obfitą wieczerzę przed snem. Później pozwolono jeść nabiał we wszystkie dni postu oprócz trzech ostatnich, poprzedzających Wielkanoc. Współcześnie dniami bezmiejsnymi są piątki, natomiast w Środę Popielcową i Wielki Piątek dodatkowo obowiązuje tzw. post ścisły. Dorośli powinni ograniczyć się do jednego sytego posiłku dziennie.

Od św. Grzegorza I Wielkiego (+ 604), papieża, datuje się powstanie „Przedpościa” – okresu liturgicznego bezpośrednio poprzedzającego i przygotowującego do Wielkiego Postu. Przedpoście rozpoczynało się od tzw. Niedzieli Siedemdziesiątnicy – 70 dni przed Wielkanocą, na trzy tygodnie przed Wielkim Postem. Liczba 70 oznaczała 70 lat niewoli babilońskiej. Kościół wprowadzał wtedy barwę szat liturgicznych pokutną (fioletową), z modlitw i śpiewów usuwano radosne Alleluja, do roku zaś 1248 obowiązywał post, chociaż w formie złagodzonej, odzwyczajający stopniowo od spożywania pewnego rodzaju pokarmów przed nadejściem Wielkiego Postu. Reforma liturgiczna Soboru Watykańskiego II w 1969 roku Przedpoście zniósł.

oprac. Ks. Andrzej Delwo

Wizytacja Biskupia

W IV Niedzielę Wielkiego Postu, 22 marca, w naszej Parafii będzie miała miejsce wizytacja biskupia, którą przeprowadzi Ksiądz Biskup Edward Janiak.

Wizytacja biskupia w diecezji jest czynnością apostołską. Ukazuje ona, że Biskup jest fundamentem i znakiem jedności Kościoła diecezjalnego. Wizytacja stanowi także okazję do pogłębienia kontaktów z duszpasterzami i wiernymi oraz różnymi wspólnotami modlitewnymi i apostołskimi, działającymi w parafii. Kanoniczna wizytacja pasterska odbywa się w każdej parafii co 5 lat. Składa się ze wstępnej wizytacji kanonicznej i wizytacji pasterskiej.

Wstępna wizytacja kanoniczna dokonywana przez przedstawicieli Biskupa Diecezjalnego, ma miejsce przed wizytacją paserską. Odbywają się wtedy dwie wizytacje: gospodarcza i katechetyczna. W trakcie wizytacji gospodarczej delegaci Biskupa sprawdzają wyposażenie i stan świątyni, zakrystii, plebanii, cmentarza, budynków gospodarczych, prowadzenie ksiąg parafialnych. W zakrystii sprawdzają stan ksiąg, szat i naczyń liturgicznych, oglądają wyposażenie i zabezpieczenie tabernakulum, radiofonizację i urządzenia elektryczne, a także wyposażenie prezbiterium. Ponadto sprawdzają chrzcielnicę, dzwony, organy, konfesjonały i inne przedmioty wykorzystywane w liturgii. W ramach wizytacji katechetycznej przedstawiciele Biskupa prowadzą rozmowy z katechetami. Wizytatorzy zwracają także uwagę na porządek nabożeństw w parafii, formy pracy duszpasterskiej (ruchy, stowarzyszenia), grupy apostołskie, ministranci, lektorzy, schola, chór parafialny, Caritas, parafialna poradnia rodzinna, kółka różańcowe, czasopisma katolickie. Szczególnym przedmiotem zainteresowania jest katecheza szkolna i pozaszkolna, zaangażowanie duszpasterzy, katechetów i animatorów w pracę duszpasterską i katechetyczną, zwłaszcza w przygotowanie do I Komunii św., bierzmowania i małżeństwa. Sprawdzeniu podlegają również księgi i dokumenty parafialne. Przedmiotem wizytacji jest również sprawdzenie czy zostały wypełnione zalecenia ostatniej wizytacji kanonicznej zawarte w protokole powizytacyjnym.

Ksiądz Biskup przybywa do wspólnoty danej parafii, jako następca Apostołów, członek Kolegium Biskupiego i Pasterz Kościoła Partykularnego. Ksiądz Biskup przybywa po to, aby nauczać, upominać, umacniać w wierze i wskazywać drogę do celu jakim jest wieczne zbawienie.

Ojciec Święty Jan Paweł II w posynodalnej Adhortacji Apostolskiej "Pastores gregis", docenił wielką wagę wizyty pasterskiej nazywając ją "autentycznym czasem łaski i szczególnego, a nawet jedyne go w swoim rodzaju momentu w zakresie spotkania i dialogu Biskupa z wiernymi". Wizytacja pasterska jest jakby



duszą biskupiego posługiwania i rozszerzeniem duchowej obecności biskupa pomiędzy wiernymi. Papież dodaje, że Biskup "podczas swojej wizyty pasterskiej w parafii, pozostawiwszy zagadnienia o charakterze administracyjnym innym delegatom, powinien w szczególności sposób zatroszczyć się o spotkania osobiste, poczynając od proboszcza i innych kapłanów. To właśnie w takich chwilach najbardziej zbliża się do swojego ludu w sprawowaniu posługi słowa, uświęcania i pasterskiego przewodzenia, wchodząc w bardziej bezpośredni kontakt z niepokojami i troskami, radościami i oczekiwaniami ludzi, mogąc ofiarować każdemu słowo nadziei. Biskup powinien wówczas nawiązywać bezpośredni kontakt przede wszystkim z osobami najuboższymi, starszymi i chorymi. Przeprowadzona w ten sposób wizyta pasterska objawia się w swojej prawdziwej istocie, czyli jako znak obecności Pana, który odwiedza swój lud, przynosząc mu pokój" (Pastores gregis, nr 46)

Nasza parafia św. Stanisława Kostki przeżyje wizytację dnia 22 marca br. Ksiądz Biskup spotka się z wszystkimi parafianami w naszej świątyni podczas Mszy świętych oraz w czasie spotkań z młodzieżą, a także z poszczególnymi grupami apostołskimi, modlitewnymi, stowarzyszeniami. Podczas Mszy św. o godz. 12.30 udzieli młodzieży klas trzecich gimnazjum sakramentu bierzmowania.

To wszystko ma na celu ugruntowanie i ubogacenie naszej wiary, oraz danie wielkiej nadziei w obecnie niełatwym czasie. I tak trzeba nam patrzeć na zbliżającą się wizytę naszego Biskupa. To On w naszym imieniu będzie błagał Boga Ojca za nami i udzieli nam pasterskiego błogosławieństwa.

Już dziś módlmy się o dobre owoce tej wizyty, a podczas jej trwania gromadźmy się w naszej świątyni, jako jedna wielka rodzina parafialna, abyśmy budowali Trzecie Tysiąclecie z odnowioną wiarą i wciąż nie bali się wypływać na głębie.

opracowała Anna Dziabas

[na podst. INSTRUKCJA O KANONICZNEJ WIZYTACJI PASTERSKIEJ]

Przepisy kościelne dotyczące postu i innych praktyk pokutnych

„Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone, aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy” (Dz 3,19-21). Wszyscy wierni, każdy na swój sposób, na podstawie prawa Bożego zobowiązani są czynić pokutę. Żeby jednak - przez wspólne zachowanie pokuty - złączyli się między sobą, zostają nakazane dni pokuty, podczas których wierni powinni przeznaczać więcej czasu na modlitwę, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać post i wstrzemięźliwość (por. kan. 1249 KPK). Dniami pokuty w Kościele Powszechnym są poszczególne piątki całego roku i czas Wielkiego Postu (por. kan. 1250 KPK).

Wielki Post jest dla nas okazją do przypomnienia sobie znaczenia praktyk pokutnych obowiązujących katolików, do których należą wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, post ścisły i powstrzymanie się od zabaw.

1. Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post ścisły

1. Wierni, którzy ukończyli 14 rok życia, są zobowiązani do zachowania w ciągu całego życia wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w następujące dni:

- a) we wszystkie piątki całego roku,
- b) w Środę Popielcową.

Równocześnie - ze względu na tradycję tego dnia w Polsce - zachęca się wiernych do zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w Wigilię Bożego Narodzenia.

Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych nie obowiązuje, jeżeli zgodnie z przepisami liturgicznymi, w piątek przypada uroczystość.

2. Wierni, którzy ukończyli 18 rok życia, aż do rozpoczęcia 60 roku życia, oprócz wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych są zobowiązani do zachowania postu ścisłego w następujące dni:

- a) w Środę Popielcową,
- b) w Wielki Piątek.

Post ścisły pozwala na jednorazowy posiłek do syta oraz na dwa skromne posiłki w ciągu dnia.

3. Wierni, którzy nie mają możliwości wyboru pokarmów i muszą spożywać to, co zostanie im podane, mogą korzystać z dyspensy od obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych w piątki całego roku. Taka dyspensacja nie istnieje w Środę Popielcową i Wielki Piątek.

Nieвозмоżliwość zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w piątek zakłada jednak podjęcie innych form pokuty, takich jak: modlitwa, jałmużna, uczynki pobożności i miłości, wierniejsze spełnianie obowiązków.

Dla słusznej przyczyny proboszcz może udzielić w pojedynczym przypadku - szczególnie wiernym i szczególnie rodzinom - dyspensy od wstrzemięźliwości od potraw mięsnych, z wyjątkiem:

- a) Środy Popielcowej,
- b) Wielkiego Piątku.

Proboszcz winien jednak nałożyć na korzystających z dyspensy obowiązek modlitwy w intencjach Ojca

Świętego oraz złożenia ofiary do skarboxy z napisem *Jałmużna postna*, względnie częstszego spełniania uczynków chrześcijańskiego miłosierdzia.

Z dyspensy udzielonej przez proboszcza mogą korzystać parafianie wszędzie, gdziekolwiek się znajdują, a także wszyscy inni wierni przebywający na terenie danej parafii. Jeżeli np. przyjęcie z okazji pogrzebu przewidziane jest na terenie innej parafii niż parafia własna, wówczas organizator przyjęcia winien udać się z prośbą o dyspensę do proboszcza parafii, na terenie której przyjęcie jest organizowane.

2. Powstrzymanie się od zabaw

1. Powstrzymanie się od zabaw tanecznych obowiązuje w piątki całego roku i w czasie Wielkiego Postu.

2. W pojedynczym przypadku dla słusznej przyczyny proboszcz może udzielić - szczególnie wiernym i szczególnie rodzinom - dyspensy od powstrzymania się od zabawy w dany piątek poza okresem Wielkiego Postu, nakładając na korzystających z dyspensy obowiązek modlitwy w intencjach Ojca Świętego oraz złożenia ofiary do skarboxy z napisem *Jałmużna postna*, względnie częstszego spełniania uczynków chrześcijańskiego miłosierdzia.

Słuszną przyczyną dla uzyskania dyspensy od powstrzymania się od zabawy w dany piątek poza okresem Wielkiego Postu może być np. konieczność urządzenia w tym dniu wesela ze względów lokalowych, studniówki lub innej zabawy ze względów organizacyjnych.

Z dyspensy udzielonej przez proboszcza mogą korzystać parafianie wszędzie, gdziekolwiek się znajdują oraz wszyscy inni wierni przebywający na terenie danej parafii. Jeżeli zabawa, np. wesele lub studniówka, przewidziana jest na terenie innej parafii niż parafia własna, wówczas organizator zabawy winien udać się z prośbą o dyspensę do proboszcza parafii, na terenie której zabawa jest organizowana.

oprac. Ks. Andrzej Delwo

Jak przeżyć Wielki Tydzień w rodzinie?

Niedziela Palmowa

Niedziela Męki Pańskiej rozpoczyna czas Wielkiego Tygodnia, w którym przeżywać będziemy najważniejsze tajemnice religijne związane z odkupieniem.

Przed Niedzielą Palmową przygotujmy razem z dziećmi palmę i przy tej okazji opowiedzmy o wjeździe Pana Jezusa do Jerozolimy (Mt 21, 1-9), o procesji z palmami. Zróbmy razem z dziećmi palmę. To właśnie podczas tej pracy mamy okazję wyjaśnić dzieciom całą symbolikę i sens tego święta. Postarajmy się, aby każdy w czasie Mszy świętej miał swoją palmę w ręku - nie ograniczajmy się tylko do jednej, rodzinnej. W ten sposób złożymy publicznie hołd swemu Zbawicielowi.

Po powrocie do domu przygotujmy stół, na którym znajdzie się miejsce dla palm i Pisma Świętego. Niech Pismo święte towarzyszy nam szczególnie w tych dniach - może w ramach modlitwy wieczornej, przez odczytanie Ewangelii z danego dnia.

Wielki Czwartek

Już powinno się zakończyć wszelkie porządki w domu, zwłaszcza jeżeli pomyśleliśmy wcześniej o dobrym rozplanowaniu prac domowych. Od godzin wieczornych rozpoczniemy wielkie świętowanie najważniejszego Święta w ciągu całego roku, które trwa aż trzy dni (a właściwie trzy doby): Triduum Paschalnego. Wielki Czwartek to dzień ustanowienia Najświętszego Sakramentu oraz sakramentu kapłaństwa. Wieczorna Msza święta w kościołach parafialnych odprawiana jest na pamiątkę Ostatniej Wieczery. Podczas Gloria zabijają dzwony, które te zamilkną aż do Gloria w Wigilię Paschalną. Po Mszy Wieczery Pańskiej przenosi się Najświętszy Sakrament do bocznego ołtarza, zwanego Ciemnicą, gdzie wierni adorują Pana Jezusa. Zostańmy przez chwilę z dziećmi przy tym ołtarzu adoracji. Przypomnijmy im, że hostia to żywy Pan Jezus.

Po przeniesieniu Pana Jezusa do bocznego ołtarza następuje ceremonia ob-

mywania ołtarza. W tym czasie poważnie ludzie opuszczają kościół, spiesząc do domu. Poczekajmy z dziećmi w ławce, pozwólmy, niech zobaczą, jak przebiega ta ceremonia. Mogą ją zaobserwować tylko raz w roku. Wyjaśnić trzeba dzieciom, że zawsze w Wielki Czwartek oczyszcza się w kościołach ołtarze, lichtarze, kropielnice, by na Święta Zmartwychwstania wszystko lśniło. Ma nam to przypominać, że Chrystus, zmartwychwstając, otoczył nasze życie nowym blaskiem. Przypomnijmy dzieciom, że dlatego właśnie tak szczególnie dużo uwagi poświęciliśmy porządkom w domu. Ale jeszcze ważniejsze są porządki w naszej duszy.

Tak spędzony wieczór w kościele pełen wrażeń i przeżyć religijnych niech zakończy się spożyciem wspólnej wieczerzy rodzinnej. Stwórzmy taki nastrój, aby wieczór spędzony w rodzinie stanowił całość z tym, co miało miejsce w kościele.

Wielki Piątek

Dzień Męki i Śmierci Chrystusa. Niech będzie w naszym domu cisza pozwalająca przeżyć Misterium Męki i Śmierci Jezusa. W domu wyeksponujmy krzyż w centralnym miejscu. Warto tego dnia wyłączyć radio, magnetofony, telewizory, nie grać w gry komputerowe. Można też puszczać muzykę wielkopostną, już dziś dostępną szeroko w sprzedaży. Potrzeba wypełnić ten czas, by był do zniesienia (dzieci - rysowanie Drogi Krzyżowej, starsi - lektura Pisma św. lub jakiejś książki duchowej). Warto pamiętać o adoracji w kościele. Zwrócić też trzeba na post ścisły jaki nas w tym dniu obwiązuje.

Wieczorem w kościele gromadzimy się na liturgii wielkopiątkowej. Trwa ona długo i warto dzieci przygotować do tego przeżycia. Wyjaśnijmy im, że tego dnia nie ma Mszy św. Upředźmy dzieci, co będzie się działo w kościele, by przeżywały rozumnie tę liturgię, że będzie czytana Męka Chrystusa, uroczysta adoracja

krzyża poprzedzona jego odstonięciem, Komunia święta i przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego.

Wielka Sobota

Jest dniem spoczynku Pana w Grobie. To nie jest dzień żałoby, ale powinien być wypełniony zadumą nad cudem zmartwychwstania. Dzisiaj święcimy pokarm, które starajmy się przygotować wspólnie w rodzinie. Warto wyjaśnić symbolikę pokarmu: chleb - symbolizuje "chleb żywy, który zstąpił z nieba" i w Komunii św. daje życie światu. Jajka są symbolem budzącego się nowego życia - Chrystus przez swą śmierć i zmartwychwstanie daje nam swe życie. Mięso, wędliny czy baranek to wspomnienie żydowskiej Nocy Paschalnej. Można to wydarzenie biblijne dzieciom opowiedzieć. Nasze przyprawy symbolizują biblijne zioła. Po powrocie do domu stawiamy koszyczek w widocznym miejscu. Tego dnia dekorujemy wszystko wiecznym zielonym bukszpanem.

Wieczorem postarajmy się uczestniczyć w liturgii Wigilii Paschalnej. Jest to najbardziej uroczysta i najważniejsza Msza święta w roku. Koniecznie wyjaśnić dzieciom przed pójściem do kościoła, że obchód Wigilii Paschalnej składa się z czterech części. Liturgia światła - poświęcenie ognia i paschału - niech każdy weźmie ze sobą świecę. W drugiej części są czytane fragmenty Pisma Świętego, w których rozważamy, co Bóg uczynił dla nas od początku świata. Podczas liturgii chrzcielnej zostaje poświęcona woda, a wierni odnawiają przyrzeczenia chrzcielne. Tradycja każe zabrać do domu wodę święconą, by rano, przed śniadaniem rezurekcyjnym, pokropić nią dom i domowników.

Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota z Niedzielą Paschalną są dniami szczególnie bogatymi w obchody liturgiczne. Warto w pełni z tego bogactwa skorzystać. Jest to wspaniały dar Kościoła, skorzystanie z niego w pełni ubogaci naszą rodzinę i zbliży nas do Chrystusa. Życzę odkrycia bogatej treści Tajemnicy Paschalnej.

(AD)

Abstynencja w Wielkim Poście



Na wieży kościoła parafialnego w Wadowicach umieszczona jest pewna myśl, którą Ojciec Święty Jan Paweł II często wspominał: „czas ucieka – wieczność czeka”. Tak, to prawda czas biegnie nieubłaganie. Jeszcze kilka tygodni temu świętowaliśmy Boże Narodzenie, a już rozpoczyna się Wielki Post, a więc czas pokuty i przygotowania do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Okres Wielkiego Postu, który rozpoczynamy, ma pomóc nam w należyтым przygotowaniu się do przeżycia Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, które są w Kościele świętami najwyższej rangi. Przypominając nam i wskazując na potrzebę nawrócenia, przemiany serca, kieruje jednocześnie uwagę na nasze powołanie do wieczności, do życia we wspólnocie świętych i zbawionych.

Wraz z nastaniem okresu Wielkiego Postu przeżywamy Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Jest on zachętą, by ostatnie dni karnawałowej zabawy nie były okazją do upijania się, a także do podjęcia postanowienia abstynencji w Wielkim Poście. Hasło tegorocznego Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu brzmi: „**Troska o trzeźwość – troską o życie**”. Program duszpasterski, do którego hasło to bezpośrednio nawiązuje, ma rozbudzić w naszych sercach wolę obrony życia człowieka we wszystkich jego różnorodnych wymiarach: fizycznym, psychicznym i duchowym. Biskup Tadeusz Bronakowski - przewodniczący Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości zaznacza, że akcent położony zostanie przede wszystkim na działania pozytywne zapobiegające występowaniu tych problemów. – W wielkim dziele przemiany naszej współczesnej kultury i budowania „cywilizacji życia”, troska o trzeźwość zajmuje ważne miejsce. Dlatego wciąż potrzeba nam jak największego zaangażowania w dziedzinie profilaktyki, edukacji i kształtowania wartościowych i godnych rozpowszechniania postaw, zwłaszcza wśród młodych Polaków – mówi bp Bronakowski.

Właśnie czas Wielkiego Postu jest właściwym momentem, aby otoczyć troską ludzi borykających się z nałogiem oraz ich rodziny i najbliższych. W szlachetnej walce o przywrócenie godności życia nikt nie może być osamotniony i pozostawiony bez opieki. Każdy z nas, chrześcijan, wezwany jest mocą przykazania miłości do autentycznej troski o życie bliźniego.

Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu będzie obchodzony po raz 42. Od kilkunastu lat Zespół ds. Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski proponuje, aby tydzień ten obejmował

ostatnie dni karnawału, aby zachęcić do umiarkowania podczas zabaw, często połączonych z pićm dużych ilości alkoholu. Z kolei początek Wielkiego Postu, ma zachęcić do podjęcia wielkopostnych postanowień abstynencji. W naszej parafii postanowieniem o rezygnacji z używek można się podzielić wpisując się do Księgi, która znajduje się w Kościele. Księża zachęcali do rezygnacji z alkoholu nie tylko na czas 40 dni, można było również zdeklarować całkowitą abstynencję, a Ci, którzy od lat żyją w trzeźwości mogli odnowić swoje postanowienie poprzez wpis do księgi i dać pozytywny przykład innym. Do chwili oddania naszej parafialnej gazetki do druku, do Księgi wpisało się 44 parafian.

Anna Dziabas

Modlitwa za przyczyną Matki Bożej o trzeźwość w Ojczyźnie

Maryjo, Królowo Polski i Wspomożycielko wiernych! Wejrzyj, prosimy, na nasz Naród i broń jego synów przed nałogami, a zwłaszcza przed pijaństwem. Spójrz Matko, na spustoszenie spowodowane klęską alkoholizmu. Otocz opieką rodziny zniszczone, zrujnowane tym nieszczęściem i udziel im radości wyzwolenia z tego nałogu oraz jego następstw. Prosimy, byś zakrólowała w Narodzie trzeźwym i zdrowym, wiernym Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi świętemu. Amen

Na te strony warto zajrzeć, jeśli masz problem z alkoholem Ty lub Twoi bliscy...

www.informator.niepije.pl

www.alkoholizm.akcjason.pl

www.oat.com.pl

www.osrodek-brynnow.pl



Między nami rodzicami... .. O tym jak ważny jest przykład

Kto z nas lubi osoby dwulicowe, obłudne w swym zachowaniu? Buntujemy się. Raczej nikt z nas tego nie lubi. Jeśli tak, to trzeba nam przejść na teren rodziny i naszych relacji z dziećmi aby zrozumieć pewne dziwne zachowania naszych pociech.

Dla każdego dziecka, szczególnie tego małego – mama i tato są najważniejsi, najmądrzejsi, najsilniejsi po prostu naj, naj, naj. Dobrze nam to robi, mamy poczucie, że wiemy wszystko od niego lepiej i mamy „monopol” na prawdę. Na pewnym etapie rozwoju dziecka takie „ubóstwianie” rodzica jest niezbędnym warunkiem nabywania przez niego wiedzy i umiejętności dnia codziennego, zasad życia moralnego (czyli co wolno ,a czego absolutnie nie), zwyczajów rytuałów rodzinnych związanych np. z pochodzeniem. Dzięki bezgranicznemu zaufaniu, dziecko zaczyna naśladować zachowanie i myślenie rodziców. I tu zaczyna się problem. Okazuje się bowiem, że rodzice nie zawsze zachowują się tak jak o tym mówią. Dziecko mimowolnie może naśladować to co widzi, a co nie zawsze jest godne naśladowania. W psychologii mówi się o lustrze społecznym, czyli wiernym odbiciu nas samych w niezafałszowanych oczach dziecka. Często odgrywa ono scenki w zabawach z innymi dziećmi np. niedawno obserwowanej kłótni między rodzicami, lub powtarza zasłyszane przekleństwa. Oburzamy się szczerze, mówimy do dziecka, że przecież nie wolno mówić brzydkich słów, na co malec z całym niezrozumieniem sytuacji mówi nam, że przecież mamusia i tatuś tak mówią. Ono chce być do nich podobne.

Zróbmy rachunek sumienia przed sobą i Bogiem, czy w naszym zachowaniu nie kryje się obłuda, której u innych nie tolerujemy. Czy w naszym życiu nie prowadzimy podwójnej gry : jednej tej grzecznej dla dzieci a drugiej wygodnej i niekoniecznie etycznej dla siebie samych. Uświadomienie sobie popełnianego błędu wychowawczego jest krokiem do stawania się coraz lepszym rodzicem. Dlaczego? Ponieważ mądry rodzic wie, że ten mały smyk, który dziś wpatrzony jest w nas jak obrazek jutro będzie bezlitosnym nastolatkiem. Nasza dwulicowość może doprowadzić do tego, że w okresie dorastania nie zostawi na nas suchej nitki. Wytknie wszystkie niedociągnięcia. A co gorsza zawałczy naszą własną bronią tj. obłudą i zakłamaniem. Rodzicowi powie, że idzie do biblioteki a wybierze się do kolegi na piwo. Kogo mamy za to winić?

Nie ma doskonałych rodziców, ale można stawać się rodzicem mądrym, przewidującym, uczciwym względem siebie i dziecka. Jeżeli zdarzy mu się przekroczyć zasadę, której wymaga od malucha a jest ono tego świadkiem - z całą szczerością powinien o tym z dzieckiem porozmawiać, jeśli się uda wytłumaczyć a może nawet za to przeprosić. Jeżeli uczymy i wymagamy by

dziecko nie przeklinało sami nie powinniśmy tego robić.

I jeszcze słówko o konsekwencji w zakresie wychowania religijnego. Jeżeli rodzice wymagają od dziecka modlitwy, znajomości katechizmu, korzystania z sakramentów (pokuty i komunii św.) a sami zaniedbują niedzielna mszę św. bo są zmęczeni, muszą zrobić zakupy albo im się nie chce, to nie można tego nazwać inaczej jak nieuczciwością i krótkowzrocznością. Dziecko takie nie będzie korzystało z sakramentów w dorosłym życiu jeśli jego rodzice nauczyli go, że może sobie to odpuszczać. I co najważniejsze wiarę trzeba w sobie pielęgnować i umacniać. Jeżeli rodzic pokaże dziecku jak ważny jest dla niego Bóg, że Mu ufa, że powierza Mu swoje kłopoty, prosi o mądrość, korzysta z sakramentów aby się umocnić to jest ogromna szansa, że dziecko najpierw naśladowując a potem poszukując zrozumienia będzie również kroczyło drogą wiary.

Joanna Wojtczak

I my jesteśmy pokoleniem JP2 – myśli na Wielki Post

*Prawda dźwiga człowieka, kiedy człowiek
nie dźwignie siebie.*

*...bądź sercem, duszą, pragnieniem,
cierpieniem i wolą człowieka, w którym
ludzkie dno się spotyka i ludzki szczyt,
w którym wewnątrz nie jest ciężarem lecz
właśnie sercem...*

*Każdy znajduje w swoim życiu jakieś swoje
Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które
musi podjąć. Jakąś słuszną sprawę, o którą
nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek,
powinność, od której nie można się uchylić.
Nie można zdezerterować.*

Historia ulicy Kamiennej



Ulica Kamienna - zdjęcie lotnicze jej zachodniego odcinka z lat 20. XX w.

Obok ulic Gajowej, Glinianej i Hubskiej, jedną z większych, a przez to ważniejszych ulic naszego osiedla jest niewątpliwie ul. Kamienna. Jest to obecnie istotna dla Wrocławia arteria komunikacyjna, przebiegająca niemal dokładnie wedle osi wschód-zachód, łącząca pl. Powstańców Śląskich z ul. Hubską i ul. Bardzką. Może dziwić fakt, iż jej obecny przebieg jest stosunkowo nowej daty. Kształtował się on przez ok. 30 lat na przełomie XIX i XX w.

Ul. Kamienna nie jest związana z relikdami dawniejszego osiedla czy wsi podwrocławskiej. Jej powstanie łączy się z korygowaniem za-

budowy wsi włączanych do miasta i nowym projektem urbanistycznym, powstałym w końcu XIX w., dotyczącym rozplanowania Przedmieścia Południowego.

Ulicę wytyczono w 1895 r., przy czym jej pierwszy, dwujezdniowy odcinek z pasem zieleni pośrodku, zbudowano w 1900 r. między dzisiejszymi pl. Powstańców a ul. Drukarską. Od 1915 r. ulica obejmowała odcinek między ul. Ślężną i ul. Bardzką. Między oboma częściami ul. Kamiennej (wówczas niespójnymi) łącznikiem była wąska droga na tyłach pól dawnej Nowej Wsi Komandorskiej (Am Neudorfer Weg), zwana Kräuterweg, nazwana tak od znajdujących się przy niej pól kapusty (lub ziół, warzyw - niem. Kräutereien). Przebieg ulicy zakłócony był podziałami własnościowymi działek miejskich i podmiejskich, które trudno było scalić. Obecny kształt ul. Kamienna otrzymała w zasadzie dopiero w latach 70. XX wieku, kiedy to zlikwidowano ostatni odcinek wspomnianej Kräuterweg, przy obecnym Uniwersytecie Ekonomicznym, między ul. Komandorską

i ul. Ślężną. Wtedy też ostatecznie zniszczono cmentarz ewangelicki między ul. Borowską i ul. Ślężną, gdzie powstały park i basen.

Interesująco przedstawia się historia nazwy ul. Kamiennej. Jej polskie brzmienie jest właściwie tzw. „kalką” pierwotnej nazwy niemieckojęzycznej, jednakże kalką nieudaną lub pozorną. Niemiecka nazwa brzmiała mianowicie Steinstrasse, co istotnie mogłoby oznaczać ulicę Kamienną. Jednakże intencją twórców ulicy i ówczesnych władz miasta było uhonorowanie bardzo konkretnej osoby. Był nią Karl baron von und zum Stein, pruski minister okresu reform państwa pruskiego (pogrążonego w kryzysie politycznym i gospodarczym) doby napoleońskiej, działający w latach 1807-1808, bardzo zasłużony dla pruskiej Prowincji Śląskiej. Nie jest dziś jasne, czy była to nieświadoma pomyłka, czy też zabieg celowy, mający na celu spolonizowanie nazw wrocławskich ulic. W każdym razie nazwa przyjęła się, a dziś wypada tylko czekać na dzień, kiedy na ul. Kamiennej stare kamienie, czyli zniszczony już bruk, zastąpiony zostanie nową nawierzchnią.

Artur Błażejowski

GOLGOTA

Ewangelie podają nam pewne wskazówki, pozwalające z dużym prawdopodobieństwem zlokalizować Golgotę. Leżała ona, zgodnie z nakazami (jako miejsce wykonywania wyroków) zarówno prawa żydowskiego (Kpł 24,14), jak i rzymskiego (Hbr 13,12), poza miastem (Mk 15,21; Łk 23,26; J 19,17), lecz w bliskiej odległości (J 19,20); obok uczęszczanej drogi (Mk 15,29) i w pobliżu ogrodu z grobami (J 19,41).

W czasach Jezusa wzgórze to wznosiło się poza murami północno-zachodniej części Jerozolimy, a dokładniej w kącie tworzoną przez pierwszy i drugi mur. Odległość od leżącego na południu pałacu Heroda wynosiła niespełna 500 m, a do drugiego muru – od strony zachodniej

zaledwie 60 m.

Według ewangelistów nazwa Golgota (hebr. „gugoleth”, aram. „gulgultha”, łac. „calva” lub „calvaria”, gr. „kranion”) tłumaczy się jako „czaszka”. Chodzi tu prawdopodobnie o „przezwisko” dla skalnego wzniesienia, przypominającego swoim kształtem czaszkę. Nie ma wyraźnych informacji co do jego wysokości. Jednakże sama już nazwa sugeruje, że nie chodzi tu raczej o wysoką górę, jak nazywa ją tradycja – Góra Kalwaria. Pośrednio potwierdza to również św. Hieronim, przez wiele lat mieszkający w Jerozolimie i obeznany z miejscowymi realiami, kiedy pisze nie o „Calvariae mons” (góra Czaszki), lecz o „Calvariae locus” (miejsce Czaszki).

Jako ciekawostkę można podać, że Orygenes wspominał tradycję, wg

której na Golgocie była pochowana czaszka Adama. Tradycja ta, wywodząca się z kręgów judeochrześcijańskich, szybko przyjęła się w Kościele greckim jako ilustracja myśli św. Pawła, który określał Chrystusa jako „nowego Adama”

Dodatkowych informacji na omawiany temat dostarczają także prace wykopaliskowe, które doprowadziły do odkrycia w północnej części rozległego kamieniołomu pagórka o kształcie czaszki. Od VII w. przed Chr. wydobywano tutaj piękny, biały i twardy kamień „Malaki”. Czyniono to w ten sposób, że wybierano jedynie duże, masywne bloki, pozostawiając kruchy materiał budowlany, który znajdował się pośrodku terenu. Stopniowo powstał więc wysoki na 11-12 metrów stożek przypominający łysą czaszkę.

Nowy prezes = nowe akcje? Walne zebranie członków KSMu

W piątek 20.02.2009r. w parafii odbyło się walne zebranie członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które działa w naszej Parafii. Jest to najwyższa władza KSMu, podczas którego odbywa się sprawozdanie z całorocznej działalności oddziału oraz wybory nowego zarządu.

Z pewnością możemy pochwalić się kilkoma udanymi akcjami, m.in. organizacją czuwania z okazji rocznicy śmierci Jana Pawła II, Dnia Zaduszego. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży dwukrotnie już zorganizowało w naszej Parafii Dzień Św. Mikołaja, straż rzymską przy Grobie Pańskim. Młodzież skupiona w Stowarzyszeniu uczestniczyła w pielgrzymkach do sanktuariów w Trzebnicy (Św. Jadwigi), Krakowie - Łagiewnikach (Miłosierdzia Bożego), Zabawy (bł. Karoliny Kózkówny) oraz do Rzymu. Nasz oddział również wielokrotnie aktywnie uczestniczył w spotkaniach diecezjalnych stowarzyszenia - Diecezjalnych Dniach Orłów, gdzie zajmował się mi.in

oprawą muzyczną i liturgiczną Mszy świętych. Mamy również własną stronę internetową:

<http://www.otostrona.pl/kostkaks>

Na wstępie wysłuchaliśmy sprawozdania prezesa naszego Parafialnego Oddziału Mariusza Rogala, po którym udzieliliśmy absolutorium ustępującemu zarządowi. Po zgłoszeniu kandydatów do funkcji prezesa oddziału odbyło się tajne głosowanie. Nowym prezesem została wybrana Dominika Miodowska. W kolejnym głosowaniu wybrano pozostałych członków zarządu, którym zostały przydzielone funkcje: zastępca prezesa - Mariusz Rogal, sekretarz - Monika Pawlak i skarbnik - Monika Gielarska. Członkiem Zarządu "z urzędu" jest także nasz Asystent Parafialny Ks. Andrzej Delwo.

Podsumowanie naszej pracy z pewnością pozwoliło nam na wyciągnięcie wielu wniosków, które, mamy nadzieję, że w przyszłości zaowocują w kolejne pomysły dotyczące działalności KSMu w parafii.



*Dominika Miodowska
nowy prezes parafialnego KSM-u*

Przy tej okazji, wszystkich chętnych do wstąpienia do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, zapraszamy na nasze spotkania, które odbywają się w każdy Piątek: rozpoczynają się one Mszą świętą o 18.30, a następnie spotkanie w salce katechetycznej.

Justyna Mucha

Malarstwo na jubileusz

W dniach 26-29.01.2009r. członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, także z naszej Parafii, udali się na rekolekcje do Zakopanego. Rozważania prowadzone były przez Ks. Arkadiusza Krzizoka, diecezjalnego asystenta KSM pod hasłem: „Ze świętym Pawłem – wierzyć, kochać, mieć nadzieję”.

Zatrzymaliśmy się w klasztorze Sióstr Sercanek. Każdego dnia był czas na wspólną Mszę świętą oraz modlitwę - adorację Najświętszego Sakramentu.

Pierwszego dnia wyruszyliśmy poznawać piękne okolice Zakopanego. Naszym pierwszym celem była Rusinowa Polana, na którą dostaliśmy się bez większego problemu. Po krótkiej przerwie na odpoczynek udaliśmy się na mszę świętą do Sanktuarium Matki Bożej Jaworzyńskiej, Królowej Tatr, podczas której wysłuchaliśmy homilii na temat Eucharystii.

Kolejny dzień również rozpoczął się mszą świętą. Tym razem tematem przewodnim była wiara. Tuż po śniada-

niu wybraliśmy się na kolejną wycieczkę w góry. Nasze zadanie polegało na dotarciu nad Morskie Oko. Oblodzone podejścia nie ułatwiały nam wędrówki, wielu z nas przewracało się na lodzie, jednak nikt nie stracił zapału, by dotrzeć do końca trasy. Po dojściu na miejsce, ogrzaliśmy się w schronisku i nabraliśmy chęci na dalsze zmagania z naturą. Na końcu wędrówki wstąpiliśmy do drewnianej kaplicy pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa zaprojektowanej przez Stanisława Witkiewicza. Podczas spaceru powrotnego weszliśmy na teren cmentarza na Pękowym Brzysku.

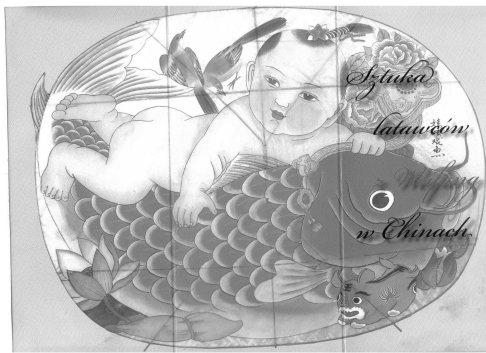
Środa również zaczęła się mszą świętą, tym razem rozważania dotyczyły miłości. Po posiłku pokonaliśmy drogę wiodącą przez Dolinę Strażyską. Mieliśmy również okazję zobaczyć Samotnię Ojca Alberta. Trasa była wyjątkowo trudna, nie tylko ze względu na strome podejścia, ale przede wszystkim nieustannie padający śnieg. Na widok schroniska wszyscy odetchnęliśmy z ulgą. Mieliśmy okazję spróbować chleba ze smalcem, oscypka z pa-

telni oraz innych specjałów tatrzańskiej kuchni.

Poranna msza święta w czwartek dotyczyła głównie nadziei. Po mszy św. ruszyliśmy Szlakiem Papieskim przez Dolinę Chochołowską. Obfite opady śniegu sprawiły, że do schroniska dotarliśmy przemoczeni niemalże od stóp do głów, ale gorąca czekolada i pyszna szarlotka szybko pozwoliły nam zapomnieć o tym dyskomforcie. W drodze do klasztoru zatrzymaliśmy się na krótką modlitwę w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej.

Umocnieni w duchu udaliśmy się na stację PKP, by o 23.05 odjechać w stronę Wrocławia. W okolicach godziny 7.30 byliśmy już na miejscu. Wielu z nas żałowało, iż wspólnie spędzony czas minął tak szybko. Mogliśmy się również zgodzić co do jednego – te dni na pewno nie należały do zmarnowanych, została nam przecież przybliżona kwestia najważniejszych cnót – wiary, nadziei i miłości.

Justyna Mucha



Urzekający świat przyrody

We Wrocławiu przy ul. Sienkiewicza 21 mieści się placówka, którą zainteresować się może każdy, odwiedzający dolnośląską stolicę, ale i mieszkańiec tego grodu. To Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Wrocławskiego, noszące od 1985 roku imię prof. Władysława Rydzewskiego.

Początki tego fascynującego obiektu naukowego i popularyzującego najciekawsze zjawiska zoologiczne i przyrodnicze sięgają 1814 roku. Mieszczą się w nim głównie stałe ekspozycje takie jak: „Świat roślin”, „Świat zwierząt”, „Owady i człowiek” oraz „Układ kostny kręgowców” czyli ekspozycje szkieletów, pozwalające poznać anatomię istot żyjących na ziemi. Są tu więc: jelen olbrzym, już wymarły na tym świecie, blisko 15-metrowej długości szkielet wieloryba czy czaszka tura. Obecnie część zoologiczna muzeum to ponad 3 miliony okazów. Nie mniej bogate są zbiory botaniczne, których kolekcjonowanie rozpoczęto jeszcze w 1821 roku. W zielniku tym o nazwie *Herbarium horti botanici Wratislaviensis* zgromadzono zasuszone rośliny sprowadzane z zagranicy i uprawiane w sąsiednim Ogrodzie Botanicznym. W czasach współczesnych starano się skompletować i uzupełnić często zaginione arkusze dokumentujące te zbiory, a wspomnianymi pracami kierował prof. dr hab. Stanisław Tołpa.

Jednak gdy już trafimy do Muzeum Przyrodniczego, nie sposób nie odwiedzić sąsiadującego z nim Ogrodu Botanicznego, po krakowskim najstarszego w Polsce. Za trzy lata będzie on obchodził swoje 200-lecie, a najwięcej, najcenniejszych informacji na temat historii i współczesności owego, uroczego fragmentu miasta, opowiedzieć może dr Magdalena Mularczyk, pracująca tu od lipca 1986 roku.

Zawsze moim marzeniem było

znalezienie pracy w tym Ogrodzie Botanicznym. Udało mi się to, gdy dzieci podrosły. Po powrocie z urlopu macierzyńskiego dostałam zadanie urzędzenia nowej części alpinarium, w tamtym czasie nieomal o księżycowym krajobrazie. Nie było tam żadnych roślin. Trzeba było robić wszystko od podstaw. Siałam więc, potem pikowałam i sadziłam na stałe miejsca różne rośliny aż do uzyskania odpowiedniego efektu...

Dziś alpinarium jest jednym z najatrakcyjniejszych miejsc tego urokliwego fragmentu Wrocławia. Gdy pytam dr Mularczyk jak udało Jej się to osiągnąć, odpowiada szczerze, że nie było to łatwe. W okresie pracy nad alpinarium zaprzyjaźniła się z Klubem Hobbystów Skalnych Ogrodów ze Świdnicy. To pomogło uzyskać cenne okazy roślin z Czech, bo w Polsce nie było wtedy nadmiernego wyboru. Nasi południowi sąsiedzi mieli już w owym czasie specjalne szklarnie alpejskie o wymaganej dla tych upraw temperaturze.

Te najbardziej ulubione przez moją rozmówczynię to rozchodniki, rozetowe rojniki, często dziś sadzone i na cmentarzach. Jeden z gatunków tej rośliny przywiozła ona do Ogrodu Botanicznego z Pienin. Jesienią 1992 roku nastąpiło uroczyste otwarcie nowego alpinarium. A potem autorka tego dzieła wybrała się na trekkingową wyprawę do Włoch, z których przywiozła nasiona roślin, pojawiających się na świeżych pokładach lawy wulkanicznej. Jedna z nich to traganek. Rośnie on w dolnośląskiej stolicy już 17 lat. Prowadzenie i opieka nad alpinarium to nie jedyne osiągnięcia i zasługi dla ogrodu pani Mularczyk.

- Jest Pani doktorem, specjalistą naukowo-technicznym i...

- Prowadzę dział rozmnażania generatywnego. Chodzi w tym o to, by z nasion, które dostajemy z innych ogrodów, uzyskać rośliny rosnące na wolnym powietrzu. Prowadzę też badania dotyczące historii botaniki śląskiej. Współpracuję z Biblioteką Uniwersytecką, wprowadzając do komputerowej bazy danych wszystkie publikacje naszych pracowników,

a także prowadzę bazę danych o roślinach, również nowych, sprowadzanych do nas. Prowadzę też korespondencję w języku niemieckim i utrzymuję stałe kontakty z trzema stowarzyszeniami – Niemieckim Towarzystwem Różanecznikowym, Niemieckim Towarzystwem Bluszczowym i Niemieckim Towarzystwem Miłośników Fuksji. Dwa pierwsze z nich miały u nas swoje zjazdy. Przetłumaczyłam też podręcznik historii botaniki Karla Mägdefraua. Poza tym opiekuję się stypendystami przyjeżdżającymi do nas m.in. ze Lwowa.

- To jeszcze na zakończenie naszego spotkania zapytam Panią, co jest najcenniejszego we wrocławskim, tak bardzo zadbanym, Ogrodzie Botanicznym, położonym częściowo na terenach historycznego Ostrowa Tumskiego?

- W czasie wojny był on bardzo zniszczony i dendrolodzy powiedzieli, że trzeba zrezygnować z jego odbudowy. Jednak w 1950 roku wybitny znawca tej dziedziny stwierdził, że choćby dla paru drzew nie można tak postąpić. A chodziło mu o tulipanowiec amerykański odmiany kolumnowej “Fastigiata” – kwitnący wiosną a złoty jesienią, oraz modrzewnik chiński liczący 190 lat i dwa ogromne platany. Teraz mamy m.in. 500 różnych odmian bluszczu, piwonie chińskie, około 900 odmian liliowców, wybrane grupy azalii, lilie wodne, rośliny akwariowe, czyli tropikalne słodkowodne, jedną z największych kolekcji w świecie. Z roślin szklarniowych wymienię te z rodziny ananasowatych, bardzo ciekawe. Mamy też unikatowy profil geologiczny z 1856 r. - przedstawiający w miniaturze układ warstw skalnych w Wałbrzyskim Zagłębiu Węglowym. Goście zagraniczni bardzo się tym miejscem interesowali i stwierdzili, że nigdzie tego nie widzieli. – powiedziała dr Mularczyk, a ja dziękując Jej za te wszystkie informacje mogę tylko, pełna podziwu, zachęcić wszystkich do odwiedzenia Muzeum Przyrody i cudownego Ogrodu Botanicznego we Wrocławiu.

Zofia Frąckiewicz-Kukla

Dzieci
ochrzczone
w naszej parafii:
GRUDZIEŃ 2008



1. Zuzanna Maria Wolińska
2. Amelia Maja Jas
3. Rafał Łukasz Chmiel
4. Krystian Jan Menke
5. Kornel Kacper Wronowski
6. Patryk Przemysław Chlebosz
7. Kacper Biciulewicz
8. Rafał Jan Kuzaj

STYCZEŃ 2009

1. Antoni Stanisław Sobański
2. Tymoteusz Zdobyłak

LUTY 2009

1. Amelia Mariańska
2. Franciszek Krzysztof Papiernik
3. Paulina Małgorzata Kuba

Sakrament małżeństwa zawarli:

GRUDZIEŃ 2008

1. Maciej Wolski - Danuta Kozak

Zmarli parafianie:



GRUDZIEŃ 2008

1. ś.p. Kazimierz Piadło, żył lat 78
2. ś.p. Damian Anusiak, żył lat 83
3. ś.p. Piotr Gospodarek, żył lat 74
4. ś.p. Adam Glapiak, żył lat 86
5. ś.p. Maria Malińska, żyła lat 55
6. ś.p. Alicja Mruk, żyła lat 51
7. ś.p. Stefan Mazurkiewicz, żył lat 66
8. ś.p. Czesława Sobolewska, żyła lat 76

STYCZEŃ 2009

1. ś.p. Paweł Głajnych, żył lat 46
2. ś.p. Zbigniew Mikołajko, żył lat 73
3. ś.p. Cecylia Paszko, żyła lat 72
4. ś.p. Józef Gardulski, żył lat 82
5. ś.p. Jan Trochomowicz, żył lat 68
6. ś.p. Stanisława Czapnik, żyła lat 84
7. ś.p. Marian Kontowicz, żył lat 80
8. ś.p. Eugenia Kaplińska, żyła lat 90
9. ś.p. Zygmunt Bury, żył lat 68
10. ś.p. Maria Lewicka, żyła lat 93
11. ś.p. Leokadia Przychodzień, żyła lat 83

LUTY 2009

1. ś.p. Helena Cedrzyńska, żyła lat 100
2. ś.p. Danuta Kozak, żyła lat 77

INTENCJE
APOSTOLSTWA
MODLITWY

MARZEC 2009

Intencja ogólna:

Aby we wszystkich krajach świata bardziej ceniono i uznawano rolę kobiet.

Intencja misyjna:

Aby biskupi, kapłani, osoby konsekrowane i wierni świeccy w Chińskiej Republice Ludowej, w duchu listu skierowanego do nich przez Papieża Benedykta XVI starali się być znakiem i narzędziem jedności, komunii i pokoju.

KWIECIEŃ 2009

Intencja ogólna:

Aby Pan błogosławił pracy rolników obfitymi plonami i sprawił, że bogatsze narody będą bardziej wrażliwe na dramat głodu w świecie.

Intencja misyjna:

Aby chrześcijanie, pracujący na terytoriach, gdzie ubodzy, słabi, kobiety i dzieci żyją w szczególnie tragicznych warunkach, byli znakiem nadziei dzięki odważnemu świadectwu Ewangelii solidarności i miłości.

MSZE ŚWIETE

Niedziela: 7.00, 8.30, 10.00, 11.15, 12.30 i 18.00

Dzień powszedni: 6.30, 17.30, 18.30

NABOŻEŃSTWA:

1) do Miłosierdzia Bożego:

Wtorek - godz. 18.00

2) Nowenna do Matki Bożej Częstochowskiej:

Czwartek - godz. 18.00

Po Nabożeństwie Msza św. zbiorowa w intencjach polecanych w Nowennie

NABOŻEŃSTWA WIELKOPOSTNE:

1) Droga Krzyżowa:

Piątek - godz. 18.00 i godz. 19.00

2) Gorzkie Żale:

Niedziela - godz. 17.00

KANCELARIA PARAFIALNA:

Wtorek i Czwartek: godz. 16.30 - 17.30

Piątek: godz. 19.00 - 19.30

Zapraszamy do współtworzenia naszej Parafialnej Gazety.

Kontakt: skostki@archidiecezja.wroc.pl

Zapraszamy także na stronę parafialną:

www.skostki.archidiecezja.wroc.pl

TO NIE TAKIE PROSTE

To nie takie proste
Stwierdziła jaskółka
Lepiąc gniazdo

Ależ to wymaga czasu!
Odpowiedziała pszczoła
Łakomemu pszczelarzowi

Wcale nie jest to proste!
Ziewnął zaspany po zimie jeź

To nie takie proste!
Zgodził się człowiek
I wstał z klęczek

Renata Piesiak

Droga krzyżowa

Jestem, przyszedłem,
zobaczyłem.
Jak krzyż leżę w kościele na
posadce,
Ze świec ułożony - płonę.
Oświetlone stacje,
światłem świec ministrantów
trzymam głęboko we wnętrzu
- nie puszcze.
Czystą łzą
spływa opuchlizna z mych oczu,
z mych nóg i rąk
ze mnie całego.
Ja widzę Tyś jest tu,
Ty Cierpisz miłością.
Oderwałem się na chwilę,
Od szarości mego dnia,
przychodząc,
przeżywając,
zwyciężając.

Andrzej Dyczewski

* Dawniej post – w sensie żywieniowym – to był rzeczywiście post. W kuchni królowały żury, ziemniaki, śledzie (i w ogóle ryby), kasze jęczmienne. Na obiad jadano najczęściej jednogarnkowe potrawy bez tłuszczu. Jakby szeroko nie pojmować pojęcia postu, było to przede wszystkim całkowite lub częściowe powstrzymanie się od pokarmów;

* Wtorkowe, ostatkowe zabawy kończono około północy. Milkła muzyka, przygaszały światła. „Po wielu domach gospodarz na lasce wnosił wiązkę śledzi przywiązanych, obnosił wkoło zapowiadając koniec dni szalonych” – podaje Hanna Szymanderska w Polskich tradycjach świątecznych;

* W Polsce przestrzeganie przepisów postnych rozpoczęło się bardzo wcześnie. Za pierwszych Piastów, jak podaje Thietmar, złamanie postu groziło wybijaniem zębów. W XIII w. posty były u nas surowsze i bardziej ścisłe niż w krajach Europy Zachodniej. Wielki Post rozpoczynano w Polsce już na 70 dni przed Wielkanocą. Zygmunt Gloger podaje, że od „śródpocia”, czyli od połowy Wielkiego Postu, ludność nie przyjmowała pokarmów ciepłych i gotowanych, żyjąc tylko chlebem, suszonymi owocami i rybą wędzoną;

* Tak jak zapusty musiały być wesołe, tak post miał być smutny, bo inaczej: „zapust smutny, post wesoły, będziesz człeku przez rok goły”;

* Na wsiach chowano instrumenty muzyczne i wszelkie świecidełka, kobiety unikały kolorowych strojów i ozdób – powinny prezentować się skromniej. Był także obyczaj, a wręcz nakaz dokładnego wyszorowania patelni i wieszania ich na kominie albo zamykania w komorze;

* Zwyczaj posypywania głów w kościołach inspirował niekiedy do pustych zabaw z popiołem. Ich pochodzenie nie jest dokładnie określone. „Popiół – jak pisze Jędrzej Kitowicz – swawolna młodzież rozdawała sobie sama, trzepiąc się po głowach workami popiołem naładowanymi albo też wysypując zdradą jedni drugim obojej płci na głowy pełne miski popiołów”. Równie swawolny i dokuczliwy był obyczaj rozbijania garnków z popiołem o drzwi lub wręcz pod nogami przechodniów;

* Tłuczenie starych garnków bywało także symbolem zaostrenia postu w „półpocście”. Zazwyczaj wtedy organizowano po wsiach „topienie zimy”, choć w niektórych okolicach Polski, np. w Krakowskim odbywało się ono już w Środę Popielcową.

TANIE GOTOWANIE - parafialny kącik kulinarny

Składniki :

10 dkg orzechów włoskich krojonych
10 dkg orzechów włoskich mielonych (lub startych na tarce)
10 dkg wiórków kokosowych
10 dkg rodzynek
2 łyżki mąki pszennej
2 łyżeczki proszku do pieczenia
Wszystko wymieszać w misce i odstawić.

KORA ORZECHOWA

8 białek, niepełna szklanka cukru - ubić; 3 żółtka – dodać do białek

Połączyć wszystko, ciasto wylać na dwie jednakowe blaszki wyłożone folią aluminiową. Upiec dwa placki w temp. ok. 160°C ok. 35 min. Wystudzić.

Nasączyć np. wódką lub wodą, herbatą z cytryną.

Przełożyć dowolnym kremem. (ja najbardziej lubię w tym cieście używać ajerkoniakowego kremu w proszku – 2 op.- wzbogacone masłem). Kremowy wierzch posypać np.. orzechami. **Smacznego!!!** *Joanna Wojtczak*

P.S. Serdecznie zapraszamy do współtworzenia tego kącika kulinarnego. Przesyłajcie do nas swoje ulubione smaczne i tanie potrawy na adres e-mail redakcji (skostki@archidiecezja.wroc.pl) lub do rąk ks. Andrzeja Delwo. Najciekawsze propozycje opublikujemy.